Nr. 6.

CZWARTEK.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp. Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia, po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 9 LISTOPADA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świat.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

KRAKÓW dnia 8 Listopada.

Okropne nieszczęście spotkało Lwów i kraj nasz cały: miasto spustoszone, wolności odjęte lub zawieszone, życie i majątek obywateli oddane dowolności sądów doraźnych lub wściekłości chłopstwa. Klęska ogromna, a jednak przewidziana i nieuchronna dla każdego kto śledził okiem rozważném postać rzeczy, jaką te przybrały od początku samego rewolucyi Marcowéj.

W rzeczy saméj, z troskliwością i trwogą patrzyliśmy na rozwiązanie dramatu, którego krwawe sceny przygotowywały się zwolna. Chmury się zgromadzały na horyzoncie naszym, głucha burza ryczała tajemnie, z któréj piorun spaść miał nieodzownie — i spadł — i raz jeszcze w nas ugodził.

Bo połudzku nie było podobném, aby w jednym kraju istniały obok siebie: dwie chorągwie, dwa orły dwa rządy przeciwne sobie, dwa wojska, które jeżeli nie były równe w sile, to równe w nienawiści i wzajemnéj zawziętości; niepodobna było, aby te dwa żywioły żyły z sobą w zgodzie, aby nie uderzyły na siebie, aby do walki nie przyszły. I tak się stało.

Nie czas w téj chwili rozbierać i wykazywać, ktoby z naszéj strony przyczynił się do nieszczęścia, nie czas wyrzucać. Rana świéża żałoba wczorajsza, żal z gniewem zmięszany; a w takim stanie uwagi ani mogą być słuchane ani zrozumiane. Dość powiedzieć że były błędy z naszéj strony, była nierozwaga, była nieprzezorność. Zgromadziliśmy materyały palne, które nas samych miały pochłonąć; nabijaliśmy minę, od któréj knot był w ręku nieprzyjacioł. Ci upatrzyli stosowną porę do jego zapalenia, mina wybuchła i nas samych przykryła gruzami. Nieprzyjaciel został całym, tryumfującym.

Ale tryumf taki, jest to przegrana; gwałt nie jest rządem, bomba i raca najgorszemi prawami. Pozbawić naród niepodległości, wydrzeć mu narodowość, i upominającemu się o to co dlań jest najdroższem, odpowiadać działami i bagnetami, nie jest to uśmierzyć jego pragnienia, nie jest zabić jego sprawę, bo żadna święta sprawa, nigdy jeszcze męczeństwem nie zginęła.

Wiemy że naszym władcom stan jaki trwał w Galicyi od kilku miesięcy był nie znośnym, wiemy że wolność druku, wolność assocyacyi, wolność uzbrajania się nie na ich były korzyść, ścierpieć tego nie mogli; ale też wiemy, że znosząc wolność druku, assocyacyi i uzbrajania się, nie znieśli przez to pragnień narodu, nie zniszczyli celu do którego on dąży, który osięgnąć musi.

A choć władzcy nasi odjęli nam sposoby manifestacyi zewnętrznych naszych pragnień i dążeń, to odjąć nam nie mogą środków, ani wzbronić pracy wewnętrznéj, która nas prędzéj może jeszcze doprowadzi do narodowego celu. Środkami témi i pracą, jest skoncentrowanie całych sił ku wyrobieniu potrzebnego ducha dla narodów dążących do niepodległego bytu, jest zbliżenie i pojednanie wszystkich braci rozdzielonych dziś i wspak idących, jest zwrócenie wszystkich w jeden kierunek, jest dostrojenie wszystkich do jednego tonu. O tém nam mówić, ani nad tém pracować, zabronić nie potrafią; a cierpliwość nasza, wytrwałość i dobra wola, dokażą więcéj, jak niewczesne zrywanie się i chęć iścia po drodze, na któréj tyle jeszcze przeszkód nie tylko materyalnych ale i moralnych.

Powiadamy cierpliwość. Do cierpliwości wzywamy Braci, zaklinamy o cierpliwość. Będą wszędzie kuszenia, będą gorący, nierozwazni Bracia, będą nasadzeni agenci, aby popchnąć do czynu, aby wybuch sprowadzić; a każdy czyn, każdy wybuch posłużyłby dziś tylko na korzyść reakcyi, na korzyść nieprzyjacioł naszéj narodowości i naszego odrodzenia się. Bądźmy głuchymi na wszystkie prowokacye, kuszenia i zniewagi; mamy słuszność po sobie, będziemy mieć zwycięztwo. Ale do zwycięztwa przygotowujmy się rozważnie, mądrze; i nim czas nie nadejdzie, nie używajmy innéj broni nad legalną, nad możebną, działając w zakresie dozwolonym, nie ujętym od nieprzyjacioł, zgromadzając zasób potęgi moralnéj, którą mając, dojdziem do potęgi materyalnéj. Po-

LUD.

Rys charakterystyczny.

Kto dziś nie wzywa imienia ludu? kto się na nim nie wspiera? kto go nieobwinia, niepotwarza? kto mu niepali kadzideł, kto niewyprowadza w pole słodko zdradnémi słowy, zamiast coby go miał nauczać i oświecać? Zgoła o ludzie wszyscy mówią, niebadając ludu, niezajmując się nim jakby należało, aby się wlał w to, co dotąd nosiło nazwę narodu.

Lud jest duszą i życiem każdego kraju. Utrzymują, że trudno z nim trafić do ładu, prawda ale wyznajmy szczerze, że nigdzie nietrafiono doń czynami miłości i słowem rozsądku a prawdy.

Zajmij się interesem ludu, a uszanuje twój własny interes i sprawę; zamiast co schlebiasz jego namiętnośniom, mów z nim językiem sprawiedliwości, bądź cierpliw i spokojny, gdyż z razu niedowierza i ma cię w podejrzeniu; wytrwałość twoja i chęć stateczna wzbudzi w nim zaufanie,

Schlebiając ludowi, możesz go sobie ująć na chwilę; lecz prędzéj lub późniéj pozna się na farbowanych lisach, i wzgardą na przymilenia odpowie, albo też, jeżeli rozdmuchując w nim dzikość i szały namiętne, niwecząc zasady cnót i religii, usiłujesz go użyć za narzędzie widoków swych, możesz być pewnym, że za lada powiewem obróci się przeciw tobie. Jest to niwa, na któréj, gdy wiatr posiejesz, zbierzesz burze.

Lud wszelki mianowicie nasz, rządzi się odwiecznym kodexem, nieodstępuje go w swoich zwyczajach, wyobrażeniach, sądach i przesądach, wiele w tém bywa szczytnéj prostoty, wiele poezyj; — niechże jaki niepowołany apostoł ma się na baczeniu, aby siejąc między lud swoje nowości, niezepsuł tego co uszanowały wieki, co uszanowało samo chrześciaństwo, tak oględnie, tak mądrze podsuwające boskie prawdy pod myty i wyobrażenia pogańskie.

Lud, stare to dziecko, władze jego umysłowe starannie trzeba pielęgnować i rozwijać, a nigdy przez gwałt, nigdy skokami, lecz stopniowo.

Czego prostym rozsądkiem niepojmie, to już doń nieprzystanie. Częstokroć najzbawienniejszy na pozór pomysł prawodawcy, jeżeli niebędzie na równi jego pojęć i potrzeb, nieprzyjmie się, jak drzewo na niewłaściwym gruncie.

Doświadczenie, najlepsza dlań szkoła, lepsza jak dla pojedynczych ludzi; co się w niéj raz nauczy, niezapomina prawie nigdy.

Wszelkie zdarzenia, i tych, co niemi kierują, równie jak zwierz-

tęgą zaś moralną, jest duch silny, jest mądrość, jest zgoda, jest jedność. Czy mamy je dziś? niech nam odpowiedzą najniecierpliwsi.

Postawieni między siłą obcą z jednéj strony, z drugiéj żywiołem chłopskim, ślepym, nieprzyjaznym polskości, nieczującym jeszcze i nierozumiejącym takowéj, nie możemy się ruszyć, bez ściągnienia wnet na się napadu obu, pod którym upaść musimy. Stójmy więc, pracujmy nad zneutralizowaniem jednych, by się wzmocnić przeciw drugim a to się nie otrzymuje w jednéj chwili; umiejmy więc czekać i być cierpliwymi. Cierpliwości zatém i rozwagi!

Lwów 5 *Listopada.* (*Korrespondencya*). Stan nasz okropny! Akademia i ratusz dotąd mimo ratunku palą się! dziś między 4tą a 5tą słyszeliśmy gęste strzały z ręcznéj broni, po całém prawie mieście, kto strzela i do kogo? niewiadomo. Z prowincyi dochodzą nas smutne wieści lubo podobno nieprawdziwe. Tyle pewnego że w cyrkule Lwowskim chłopi uzbroili się; wczoraj chłopi z Szygniówki przywieźli tu do cyrkułu pana swego, niejakiego Poźniaka, zbitego i związanego i odstawili go. Dziś mają wyjeżdżać komissarze na prowincyą dla uspokojenia zgrai. Posełam załącznie proklamacyą Hammersteina dziś ogłoszoną; nie dla tego, żeby zawierała coś nowego, bo to tylko rozwinięcie wczorajszéj, ale dla tego że jest *pierwszą* którą rząd po niemiecku i *po rusku* ogłosił, z opuszczeniem języka polskiego! Stąd można wziąść miarę na co się tutaj zanosi i co się w tém wszystkiem święci, tyle pewna, że bombardowanie nawet samo nie wywołało takiego oburzenia we Lwowie, ile ta haniebna ruska proklamacya do polskich mieszkańców. Jesteśmy tu w zupełnéj niewiadomości tego co się w świecie dzieje. Niedość że miejscowym gazetom wychodzić nie wolno ale i zagranicznych żadnych nie wydają.

Oto proklamacya wzmiankowana:

« Odnośnie do zarządzonego 1 punktem obwieszczenia z 3 b. m. ogólnego rozbrojenia, podaje się niniejszym do powszechnéj wiadomości, że każdy winien broń wszelkiego gatunku bez różnicy natychmiast w c. k. zbrojowni we Lwowie złożyć, i zarazem spis jéj przynieść, daléj broń opatrzyć w nazwisko i związawszy, zapieczętować. Przywieziony przez właściciela spis, podpisany zostanie przez oficera do odbierania broni wyznaczonego, i zastępować będzie miejsce certyfikatu przy jéj zwróceniu. Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż wszyscy członkowie gwardyi narodowéj którzy według statutów do służenia w niéj są uprawnieni, po zreorganizowaniu gwardyi natychmiast w broń do jéj służby potrzebną, zaopatrzeni zostaną. *Hammerstein* feldm.

Od granic Królestwa Polskiego (korresp.) Pierwsze wiadomości Lwowskie wywołały pewny ruch między wojskiem z dnia 5. na 6. Jenerał Paniutyn nocował w Wilczkowicach. Co do rozkładu wójsk, te dzisiaj dzielą się na dwa korpusy: jeden rozłożony przy szosie a drugi od strony kolei żelaznéj, o wiele mocniejszy. W Xiążu stoi 12 armat. Wszyscy wójci gmin pograniczni otrzymali okólnikiem polecenie od władz, aby w przypadku przekroczenia granicy przez oficerów austryackich, użyczyć im wszelkiéj pomocy. — Także do komor przyszło polecenie, aby wolnemu przejazdowi wojskowych austryackich w niczem się niesprzeciwiać. — Obywatele obwodu Olkuskiego, zagrożeni są nowym, nadzwyczajnym liwerunkiem w miesiącu Grudniu, z dostawą już nie do Częstochowy, jak dawniéj, lecz do Olkusza. Liwerunek ten będzie płacony bonami, które będą przyjmowane w podatkach.

Zdaje się, iż rząd wyciąga srebro z kursu, przez pobyt wojska srebra mieliśmy dostatek — dziś 10ciu rubli trudno jest zmienić.

AUSTRYA.

Wiedeń 6 *Listopada.* (korres.) Mało dziś mamy nowego do doniesienia.

Komunikacya o tyle powrócona, że wewnętrzne bramy otworzono, i że linie za Passierscheinem przebywać wolno. O byłych przywódzcach wiedeńskich nie jest wiadomem, czyli ujętemi zostali. Messenhauser wczoraj w wieczór miał się sam dostawić. W pierwszych dniach liczne aresztowania padły po największéj części na studentów. Miasto spokojne, rozbrojenie szybko się odbywa. Na wszystkich ulicach wojsko biwakuje. Choć jeszcze nie urzędowa obiega dziś miasto następująca lista ministrów:

Wessenberg, prezes, bez portefeuillu.
Dr. Bach, minister spraw wewnętrznych.
Schönhals, minist. wojny.
Hr. Breda, minist. sprawiedliwości.
Kraus, minist. finansów.
Bruck z Triestu, minist. handlu.
Majer, b. podsek. stanu, minist. robót.

Przedmieście *Jägerzeile* z trudnością zostało zdobyte, na początku którego piękne położone domy po prawéj i lewéj stronie, popalone i nadzwyczaj postrzelane. — Dotykająca tamże Franzensalee, stała się pastwą płomieni, jest przeszło 50 domów, z których gołe mury pozostały. — Jak inne przedmieścia wyglądają, wiedzieć jeszcze niemożemy, ani też wierzyć przesadzonym wieściom. Smutny przedstawia widok całkiem zniszczona rafinerya cukru, odwach doznał tego samego losu i wiele składów drzewa.

Dzienniki wiedeńskie, ani też żadne zagraniczne, nie są jeszcze dotąd roznoszone.

Wiedeń 5 *Listopada.* Schwytani w Wiedniu żołnierze,

---

chność swą, lud umie sądzić wybornie. Trafność ludowego sądu mędrcy stawią za przykład; z tąd jego przysłowia, zyskały nazwę filozofii ludu.

Lud, jak człowiek, bywa niekiedy zazdrośny i samolub, lecz przeczuciem rzadko się myli; zostaw mu tylko czas kierować się nim. Przestając na swojem niewzdycha do bogactw, póki niepodrażnisz w nim żądzy, w tenczas staje się beczką Danaid; téj bezdni niczém nie napełnisz. Łakomstwa i żądzy gdzież zakreślisz granicę? Równość w obliczu prawa słusznie mu się należy, i tę lud dobrze pojmuje, lecz oraz uznaje i szanuje każdą rzetelną wyższość, jeżeli takowa umie się w przyzwoitéj powadze utrzymać.

W zwierzchnikach swoich ceni przedewszystkiém moc charakteru i energię, surowa nawet sprawiedliwość wzbudza w nim większe poszanowanie niż miękka filantropia i wachająca się oględność;

Gorąca wiara, religia, cechują lud niezepsuty fałszywą cywilizacyą; wszelka instytucya jaką na tym gruncie posadzisz, będzie trwałą i silną; religijne wyobrażenia są najpotężniejszym cymentem budowy społecznéj.

Lud jest ojcem, małżonkiem, synem, przywiązany do ziemi, którą z potem wyrabia, nienawidzi bezrządu i nieładu. Obałamucony może dopuścić się najsroższych zbrodni. Górny potok prędko wzbierze, prędko wraca w swoje łożysko, następuje obrachunek sumienia, łupy rabunku palą go; rozpamiętywanie mordów wyciska piętno zgryzoty na czole; a zwyczajne zjawiska w świecie stają się dłań narzędziem kary bożéj. Będzie to zawsze grzesznik, lecz pokutujący. Lud z sumieniem i pojęciem wrodzoném sprawiedliwości może się dopuścić zbrodni; jednak, byleś go niedrażnił, byleś mu czas do upamiętania się zostawił, przyjdzie do siebie i żal okaże.

Lud dopuszcza się błędów przywiązanych do natury człowieczéj; niewpływając na wychowanie jego zbawiennie, niepoświęcając mu prac i starań, nie mamy prawa żądać aby był aniołem.

Głos ludu nie zawsze jest głosem Boga.

«Krzyżuj Chrystusa, wypuść Barabasza»

był to także głos ludu, ale ślepego, użytego za narzędzie przez faryzeuszów. Tylko w zwyczajnym i porządnym stanie społecznym głos ten miewa swoją potęgę i prawdę. Biada władzy która na taki głos uszy miewa zamknięte; zwykle tolbliski zwiastun jéj upadku.

Lud, a naród, powtarzam, jedno jest i jedno być powinno, z wyjątkiem, że do ludu, ani do narodu policzyć niemożna wichrzycieli i faryzeuszów bez wiary, bez przekonania, bez miłości co upodobawszy sobie w anarchii i zamęcie, z widokami osobistymi na celu, wiecznie kłócą i burzą ten ocean zwany ludem, aby sami jak Konchy skazane przebywać na dnie zapomnienia, wyrzuceni zostali na brzeg, choćby na krótko, dopóki inna fala w przepaść ich niezagarnie.

którzy z sprośbą o pardon poddali się, zostali rozstrzelani w ogrodzie Szwarzenberga. Jako zemsta za to, iż studenci obnosili po Wiedniu kapelusz zabitego jenerała, strzelcy zatknąwszy studencki kapelusz Kalabryjski na bagnecie, obnosili go po Brigittenau. Gdy Messenhauser wyjaśniał ludowi Wiedeńskiemu niepodobieństwo utrzymania się miasta, wywołał na siebie wściekłość ludu, jako zdrajcę i fałszywego proroka. Życie jego było w ostatnich chwilach bardzo zagrożone.

Ołomuniec 6 Listopada. Minister Recsey przybył do cesarskiego dworu. Z garnizonu tutejszego wymaszerowały oddziały wojska na utłumienie wybuchłego w obwodzie Opawskim rozruchu. Usposobienie ludu tamtejszego ma być ultra-radykalne.

Raciborz 6 Listopada. Dzisiejszym pociągiem kolei żelaznej Wiedeńskiéj, przybyli znowu deputowani austryaccy. Sąto prawie jedyni podróżni przybywający z Wiednia, podczas gdy wielu którzy byli emigrowali tamże powracają. Teraz oczy nasze zwracać się będą głównie na Węgry, skąd już niejeden wychodźca do nas zawitał. O działaniach wojsk austryackich w Węgrzech nic dotychczas niewiemy pewnego; przeciwnie o siłach węgierskich dosyć dokładne mamy wyobrażenie. Madziary są jak mówią w stanie wystawić przeciw nieprzyjacielowi w każdéj chwili 3 do 400,000 ludzi, między którymi 50,000 regularnego wojska. To ostatnie składa się po większéj części z pułków Włoskich, które przeszły na stronę Węgrów. Kossuth jest wszechmocny w swojm kraju, a wymowa jego nietylko czaruje własne zastępy, ale nadto samychże nieprzyjaciół na jego stronę przeciąga. Przytaczają w tym względzie przykład przez kupion ego mordercy, który usłyszawszy porywającą mowę Kossutha, tak się uczuł wzruszonym, iż mu wszystko wyjawił. Wrazie zajęcia przez Węgrów stanowiska odpornego, spodziewają się, iż Cesarz wda się w układy, w przeciwnym razie ujrzelibyśmy wkrótce walkę narodowości jakiéj mało przykładów w historyi. Już teraz opowiadają naoczni świadkowie przerażające okrucieństwa w miejscach opanowanych; Kroaci i Sereszanie strzelają do dzieci, jak do celu, ucinają szyję, kobiety zniewarzają i t. d. (?)

Raciborz 7 Listopada. — W téj chwili przybywa tu pułkownik z sztabu jlnego Xia Windischgrätza który wiezie depesze do feldm. Schlicka w Krakowie. Depesze te są następującéj osnowy: pułkownik Simonicz który ma pod sobą od 15 do 20,000 wojska i który przez Galicyą wkroczywszy natarł na Węgrów, został przez tych ostatnich wyparty od Tyrnawy do Göting to jest około 20 godzin odległości. Wskutku tego cofnął się do Morawy a Windischgrätz posłał mu w pomoc dwie brygady powiększéj części z konnicy złożone. To wojsko dzisiejszym cugiem wyprawione zostało z Wiednia do Lundenburga i Przyrowa i to było powodem opóźnienia się pociągu. Z tego samego źródła dowiadujemy się, że Roberta Blum aresztowało. Komenda wojskowa widziała się do tego umocowaną z tego względu, iż tenże nie przybył do Wiednia jako deputowany, ale jako prywatny człowiek przyłączył się do ruchu. Jellachich z swoim przybocznym korpusem (Serasenców) jest jeszcze w Wiedniu, Kroaci zaś w okolicy. *(Gaz. Szląz.)*

PRUSY.

Berlin 7 Listopada. — Przesilenie ministeryalne trwa dotąd. Dzisiejsze posiedzenie sejmowe nie zasługuje na uwagę. W braku ważniejszych przedmiotów obrady, zajęto się petycyami których dotychczas około 10,000 zaniesiono, a 145 dopiero załatwiono.

Zadziwiają i przestraszają wszystkich przedsiewzięte wczoraj środki ostrożności, które sobie każdy na złe tłumaczy. Wojsko zaopatrzono na 6, według innych na 10 dni w żywność i amunicyą. W południe warta przy pałacu Monbijou dotychczas przez gwardyą obywatelską obsadzona, wojsku odstąpioną została; nakoniec wojsko odebrało rozkaz pozostania w koszarach z powodu iż dziś ma być konsygnowane. Jako powód tych środków przytaczają rozporządzenia mające być nowo wydanemi. Jakie to mają być rozporządzenia? To jest pytanie. Domyślają się ogłoszenia stanu oblężenia, tego ideału reakcyi. Tak więc pomimo głębokiéj spokojnośai jaka ciągle panuje, znajdujemy się blizcy środków ostatecznych. Jest rzeczą pewną, że w podobnym przypadku Berlin nie jest mocen stanąć w czynnéj obronie swojéj sprawy, musi więc zachować się spokojnie i oczekiwać lepszych czasów.

O składzie nowego ministeryum nic jeszcze nie wiadomo. W samychże biórach ministeryalnych nikt nie wierzy, aby przyszło do ministeryum Brandenburga. Mówią o pp. Berg, Rodbertus, Unruh, Grabow i t. d. Inni wierzą w podobieństwo wejścia Brandenburga oddając mu ministeryum spraw zagranicznych, obok p. Kisker jako ministra sprawiedliwości, Ladenberga min. oświecenia, Manteuffel spraw wewnętrznych i Trotha wojny. Nie można téj listy uważać za stanowczą, co wszakże jest pewnem to, że z członkami izby wszelkie zerwano układy. *[Oder Zeit.]*

— Rossyjski jenerał Tołstoy przybył tu jak się zdaje w misyi dyplomatycznéj. Austryacki minister Dobblhof który w Berlinie 8 dni spędził, wyjechał z powrotem do Wiednia Juz za przybyciem tu swojém stracił wszelką nadzieję, aby Wiedeń mógł się utrzymać.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że król polecił rzeczywiście hr, Brandenburg, aby w każdym razie przystąpił do utworzenia nowego ministeryum. Wybór ministra jest prerogatywą korony, z któréj król wyzuć się nie może. Zasada ta musi być utrzymaną i dla tego król nastawa aby hr. Brandenburg dane sobie zlecenie wykonał. Jednocześnie zwrócono uwagę króla na to, iż w razie gdyby Jen. Brandenburg przy obecnych stosunkach utrzymać się nie mógł, pomyśleć wypada o innem ministeryum. P. Grabow złożył oświadczenie, że nie chce stanąć na czele rządu i wyjechał z Berlina. Wczoraj miano wysłać za nim depeszę w któréj ma zlecenie, aby się zajął utworzeniem ministeryum na wszelki przypadek, pozostawiając mu wolność nie należenia do takowego. Wiele w tém wszystkiém prawdy, zapewnić nie możemy. *(Gaz. Szląs).*

Wrocław 7. Listopada. Przybyli z Wiednia podróżni mówią iż Robert Blum i Fröbel są aresztowani. Użyto do tego 40 ludzi i 3ech tak zwanych powierników. Dr. Schütte zostaje pod opieką północno amerykańskiego posła, który mu dał jakąśkolwiek udaną przy sobie posadę. Dwaj główni agitatorowie studenckiego komitetu, udali się pod opiekę francuskiego posła, który ich miał przyjąć za kuryerów. Messenhauzer jeszcze niearesztowany. Jenerał Bem schronił się do węgierskiego obozu. Tym sposobem żadna z osób, których Windischgrätz żądał wydania, nie jest uwięzioną.

NIEMCY.

Frankfurt n. M. 3 Listopada Obok dalszych rozpraw nad projektem konstytucyi, dep. Venedey odczytał na dzisiejszém posiedzeniu sejmu niemieckiego rapport komissyi w sprawie austryackiéj. Komissya wnosi jednomyślnie co następuje: »Zważywszy że zaszłe w Austryi wypadki zbliżają się do stanowczego przesilenia; że w tém przesileniu najświętsze prawa i nabytki niemiecko-austryackich ludów mogą być zakwestyonowane; że w szczególności powaga władzy centralnéj i interes Niemiec, mogą być zagrożonemi gdyby komissarze państwa w tych zawikłanych i wzburzonych stosunkach niewystąpili z całem umiarkowaniem ale i z całą siłą w głębokiem przeświadczeniu swéj wysokiéj missyi przeciw wszelkiemu nadwerężeniu praw ludów niemiecko-austryackich oraz wszelkiemu uwłoczeniu niemieckim interesom; zważywszy, iż zbawienną byłoby rzeczą aby w tak zawikłanych okolicznościach i w tak ważnéj chwili zgromadzenie narodowe niemieckie, nadało większą powagę dążnościom komissarzy władzy centralnéj, przez jasne wypowiedzenie swojego sposobu widzenia, komissya wnosi: 1) aby komissarze państwa usiłowali wszędzie powagę i znaczenie władzy centralnéj w

całéj utrzymać sile, 2) aby się starali czuwali i strzegli interesów Niemiec i Austryi, 3) aby całego swojego wpływu użyli ku dalszemu załatwieniu stosunków austryackich na drodze pokoju, 4) aby nakoniec w jakikolwiek sposób załatwienie to nastąpi, wzięli pod straż swoję prawa ludom niemiecko-austryackim w Marcu i Maju b. r. przyrzeczone. Wniosek lewéj strony o uznanie nagłości wzięcia pod rozwagę powyższego przedstawienia uzyskał większość tą razą. Za wnioskiem komissyi zapisało się 111 mowców, a 14 przeciwko. Odrzuciwszy rozmaite poprawki przez deputowanych tak lewéj jak prawéj strony proponowane, zgromadzenie wniosek komissyi w całości i prawie jednomyślnie przyjęło. (*Staats Anz.*)

FRANCYA.

Paryż 4 Listopada. Zgromadzenie narodowe na wczorajszém posiedzeniu swojem, poświęconém dalszemu przeglądowi projektu konstytucyi, przyjęło art. 28 stanowiący że »Żaden urząd płatny nieznosi się z mandatem reprezentanta. Żaden członek zgromadzenia narodowego niemoże w ciągu peryodu prawodawczego być wyniesionym na żaden z urzędów płatnych, których obsadzenie należy do władzy wykonawczéj. Wyjątki oznaczone będą przez prawo wyborowe organiczne.« Poprawka komissyi aby zamiast: »żaden urząd« położyć »pełnienie jakiegokolwiek urzędu itd. równie jak dodatek proponowany przez p. Ambert: »Rozporządzenie to niedotycze armii lądowéj i morskiéj«, jako przesądzający attrybucye prawa organicznego, do którego Izba odséła wszelkie wyjątki od przyjętéj zasady, odrzucono. Następne artykuły przyjęto bez dyskussyi, która dopiero przy art. 44 wznowiła się z powodu poprawki p. Anthony Touret aby »żaden z członków familii które panowały we Francyi niemógł być wybrany prezydentem Rzeczypospolitéj.« P. Dufaure minister spraw wewn. wystąpił z oświadczeniem że rząd odrzuca poprawkę p. Thouret, poczem jen. Cavaignac z swéj strony oświadczył że poprawki proponowanéj przez p. Thouret jako ograniczającéj wolność wyborców nie przyjmuje, co spowodowało Izbę do odrzucenia jéj ogromną większością. (*National*)

— Uważają tu powszechnie wybór Ludwika Bonapartego na prezydenta, za tak pewny, iż obiegają już listy ministeryalne z jego układu jak mówią pochodzące, a nawet wskazują rozmaite osoby którym ma powierzyć inne wyższe w państwie godności. I tak ma on przedstawić p. Odilon-Barrot na wiceprezydenta Rzpltéj, gdyż p. Thiers miał odmówić; mówią przytem o częstych schadzkach p. Barrot z pretendentem cesarskim. Skład ministeryum ma być następujący: p. Molé, min. spraw zagranicznych, marszałek Bugeaud wojny, p. Fould finansów, p. Tocqueville oświecenia, p. Berryer sprawiedliwości, p. Leon de Malleville spraw wewnętrznych, p. Rémusat robót publicznych, admirał Dupetit-Thouars, marynarki.

Nowiniarze nieograniczają się na mianowaniu ministrów. Zapewniają że p. Abatucci lub p. Boulay (de la Meurthe) ma być prefektem Sekwany, jen. Changarnier komendantem gwardyi narodowéj, jen. Oudinot dowódzcą gwardyi ruchoméj, marszałek Molitor W. kanclerzem legii honorowéj, jen. Lamoricière gubernatorem Algieryi.

Zresztą stanowisko jakie dziś zajął jen. Cavaignac w Izbie przyczyniłoby mu stronników gdyby szał jaki opanował wyborców mógł ustąpić miejsce rozsądkowi. P. Antony Thouret wznowił swoją sławną poprawkę którą był cofnął przy pierwszem votum nad konstytucyą, teraz zaś po niezgrabnem wystąpieniu na mownicy Ludwika Napoleona, i na widok rozkwitłéj jego kandydatury, wznowienie jéj uznał za potrzebne. P. Thouret przemówił w téj mierze wzniośle i patryotycznie. Lecz p. Dufaure który mu odpowiadał, nader słuszną zrobił uwagę że skoro już dwie familie które panowały we Francyi poprzednio, samem prawem wyłączone są z areny wyborczéj, poprawka tego rodzaju byłaby tylko wyłączeniem osobistem, i dodałaby tylko do powodzenia bratanka, to co dopełniło sławy stryja, to jest prześladowanie.

Nowy kandydat na reprezentanta przedstawia się wyborcom departamentu Yonne, na miejsce Ludwika Bonapartego, a tym jest Hieronim Bonaparte b. król Westfalski, liczący obecnie 75 lat wieku. (*Ind. Belge.*)

WŁOCHY.

Lombardya, z nad jeziora Como 27. Października. — Wielkie wzburzenie panuje we wszystkich naszych dolinach. Wiele wsi zajętych jest przez Kroatów. Miasto Chiawenna zostało zdobyte przez ochotników, którzy się w niém osaczyli; w ulicach powznosili barrykady, zerwali most na potoku Merra, i drogę prowadzącą od Chiavenny do Colico, uczynili trudną do przebycia. Na tę wiadomość 600 Austryaków udało się trzema parowemi statkami, zostawując Como ogołocone z wojska. Mieszkańcy Argegno (nad jeziorem o sześć mil od Como) powstali, rozbroili 25 żołnierzy, zatrzymując ich jako więźniów. Cała przestrzeń pomiędzy jeziorem Como a Lugeno, powyżéj Argegno, powstała. Mnóstwo wychodźców przebywających w kantonie Tessińskim tam wkroczyło. Dnia 28. dwa statki parowe podpłynęły pod Argegno. Starcie się było okropne, miasteczko zostało spalone, mieszkańcy schronili się w góry. Powstanie rozszerza się w dolinie Jutelvi, gdzie Austryacy znajdują wiele oporu. Z Chiavennes przybywa wiele statków z rannymi. Powstanie doszło aż do Sondrio, rozprzestrzenia się w całéj Valtelinie. Wiadomości z Bergamy są téjże natury. Wzgórze wyższéj Soriona oraz Camonica, powstało także. Nieprzyjaciel zmuszony został do opuszczenia doliny Jutelvi. Siły austryackie, które tu się były okazały, składały się z pięciu kompanii; dwóch węgierskich i trzech pułku Latura. Wszystkie pozycye, które były zajęły, zostały im odebrane, w skutek czego zmuszeni byli wsiąść nagle na statki, zostawując pewną liczbę jeńców w ręku powstańców. Trzydzieści chałup zostało spalonych z rozkazu kapitana od Węgrów. W dwóch potyczkach przy Palozzago Austryacy zostali pobici; jeden z ich wyższych oficerów został śmiertelnie rannym

Sardynia. — Na posiedzeniu Izby 29. Października, deputowany Valerio zapytuje ministeryum, co zamyśla robić w obec powstania wybuchłego w Lombardyi, w skutek wypadków wiedeńskich. Deputowany Buffa wnosi, aby Sardynia wspierała otwarcie ruchy powstańcze Lombardyi, lub przynajmniéj przesłała Lombardczykom słowo zachęty.

Na to minister Pinelli odpowiada. Właśnie z przyczyny dezorganicyi rządu austryackiego, mocarstwa pośredniczące nie mogą przyjść do żadnego rezultatu swego pośrednictwa nie wiedzą do kogo się udać. W każdym razie ministeryum sardyńskie nie czuje się w niczém związaném, idzie tylko o czas stosowny. Wypadki, o których tylko co była mowa, nie są dostatecznemi do wyrzeczenia o stosowności czasu; trzeba jeszcze rozważyć, czy wojsko nasze jest dość silne. Ministeryum nie chce przedsiębrać wojny nierozważnie; przygotowuje się energicznie do kroków wojennych, ale czeka chwili sposobnéj. Ministeryum będzie wdzięczne każdemu, kto mu dostarczy wiadomości, mogących je objaśnić.

Deputowany Valerio oświadcza, iż doręczy ministrowi wszystkie listy, odnoszące się do powstania lombardzkiego.

Il Pensiero italiano z 28. *Października* zawiera następującą wiadomość, potrzebującą potwierdzenia:

Listy nadeszłe z Lombardyi donoszą, iż w skutek układów Karola Alberta z feldmarszałkiem Radeckim, marszałek ma opuścić Medyolan, cofając się ku liniom Adygi; wymawia sobie tylko możność pozostawienia załogi w zamku i w pałacu Cusani, który będzie ufortyfikowany. Wojsko sardyńskie zajmie wtedy Medyolan. Powiadają, że rozporządzenie to nastąpi w skutek traktatu, oddawna istniejącego pomiędzy królem a feldmarszałkiem. [*Univers*]

W Drukarni D. E. Friedleina.